

Nielegalni imigranci są zagrożeniem dla tożsamości żydowskiej

17 lipca 2017

„Według ostatnich szacunków najwięcej imigrantów pochodzi z samej Erytrei oraz Sudanu” – pisze „The Jeruzalem Post”. Dodaje także, że na terenie Izraela może ich przebywać ok. 45 tysięcy.

W ciągu ostatnich sześciu dekad, Izrael zatwierdził zaledwie 200 wniosków o nadanie statusu uchodźcy. Tysiące innych uchodźców zostało deportowanych albo postawionych w stan zawieszenia. Ci ostatni muszą co kilka miesięcy odnawiać ważność swoich wiz i żyją w ciągłym zagrożeniu deportacją. Władze Izraela zwiększają presję na imigrantów. W 2013 roku dobiegła końca budowa 245-km ogrodzenia wzdłuż granicy z Egiptem. Od tego czasu do Izraela udało się dostać 70 osobom. Rok wcześniej granicę przekroczyło 10 tys. osób.

Władze Izraela mają jednak pomysł jak „pozbyć” się z kraju nielegalnych imigrantów.

Ani deportacje do krajów trzecich, ani umieszczenie imigrantów w aresztach, ani pokusa otrzymania 3,5 tysiąca dolarów za dobrowolny wyjazd nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, dlatego władze Izraela mają nowy pomysł, jak rozwiązać ten problem.

Izraelski rząd postanowił płacić tym, którzy zdecydują się na wyjazd.

„Nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyby nie fakt, że fundusz mają zasilać oni sami – ma tu wpływać aż 20 proc. ich pensji plus 16- procentowy podatek” – komentuje sprawę izraelski dziennik.

Są już pierwsze skutki nowej ustawy. Niektórzy imigranci tracą pracę, bo firmom nie opłaca się ich już zatrudniać. Izrael liczy, że w ten sposób, w bardzo szybkim czasie, upora się z nieproszonymi mieszkańcami.

„Poza tym w Izraelu bardzo rzadko przyznaje się status uchodźcy (około 1 proc.). Powodem tego jest poczucie zagrożenia dla żydowskiej tożsamości”- wyjaśnia „The Jerusalem Post”.

Autorstwo: Ewelina Rubinstein

Na podstawie: JPost.com

Źródło: [MediumPubliczne.pl](https://mediumpubliczne.pl)